

Sygn. akt: II AKa 369/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziaja (spr.)
Sędziowie	SSA Iwona Hyla SSO del. Andrzej Ziębiński
Protokolant	Agnieszka Curyło

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chorzowie del. do Prokuratury Rejonowej w Siemianowicach Śląskich Józefa Kępy

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 r. sprawy

Z. P. s. S. i P.

ur. (...) w S.

oskarżonego art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. oraz art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 190 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 czerwca 2016 roku, sygn. akt XXI K 203/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokat K. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu Z. P. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego Z. P. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Mirosław Ziaja SSA Iwona Hyla

II AKa 369/16

UZASADNIENIE

Nieprawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 14 czerwca 2016 r. sygn. akt XXI K 203/15 Z. P. został uznany za winnego popełnienia następujących czynów:

1/ z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 14 sierpnia 2015 roku w S., działając umyślnie, zamierzając i chcąc pozbawić życia K. P., zadał jej uderzenie nożem kuchennym, kierując je w klatkę piersiową i serce oraz dusił pokrzywdzoną rękoma za szyję, lecz zamierzonego celu pozbawienia pokrzywdzonej życia nie osiągnął z uwagi na podjętą przez pokrzywdzoną obronę oraz interwencję osoby trzeciej, powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci: rany kluto ciętej powłok klatki piersiowej w okolicy pachowej lewej oraz rany ciętej palca IV ręki lewej, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia pokrzywdzonej na okres trwający dłużej niż 7 dni, przy czym w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem przez oskarżonego była w znacznym stopniu ograniczona,

- i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zast. art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. został skazany na karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

2/ z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., polegającego na tym, że w dniu 14 sierpnia 2015 roku w S., groził słownie D. D. pozbawieniem życia, wzbudzając u D. D. uzasadnioną obawę, że groźba będzie spełniona, przy czym w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem przez oskarżonego była w znacznym stopniu ograniczona,

- i za to na mocy art. 190 § 1 k.k. przy zast. art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 7 k.k. i art. 46 § 1 k.k. odstąpił od wymierzenia oskarżonemu kary za ten czyn i orzekł od oskarżonego Z. P. na rzecz pokrzywdzonego D. D. kwotę 1.000 (jednego tysiąca) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzekł o dowodach rzeczowych; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie 1 wyroku kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w sprawie od dnia 14 sierpnia 2015 r. od godz. 20.30 do dnia 14 czerwca 2016 r.;

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (t. j. Dz. U z 2015 roku, poz. 615 z późniejszymi zmianami) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adwokata K. K. wynagrodzenie w kwocie 1.771,20 zł (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych i dwadzieścia groszy), w tym kwotę 331,20 zł (trzysta trzydzieści jeden złotych i dwadzieścia groszy) VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu; na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając zaskarżonemu u wyroku:

1) obrazę art. 7 k.p.k., poprzez przeprowadzenie sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oceny dowodu z zeznań pokrzywdzonego D. D., skutkującej przypisaniem oskarżonemu czynu z art. 190 § 1 k.k., podczas gdy pokrzywdzony wyraźnie wskazał, że „oskarżony powiedział, żebym się odsunął, bom mnie też zabije - to ja się wtedy tego nie przestraszyłem (...), jak się dopiero po czasie przestraszyłem”, a ponadto „w chwili odciągania oskarżonego, jak on mi groził – to się nie bałem oskarżonego”.

2) błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mające wpływ na jego treść, polegające na: przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia K. P.,

- przyjęciu, że stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1. wyroku, jest dość wysoki,

- przyjęciu, że groźba skierowana do pokrzywdzonego wywołała u niego obawę co do jej spełnienia, a zarazem obawa ta miała charakter uzasadniony, gdy ustalenie takie nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym sprawy;

W razie uznania powyższych zarzutów za nieuzasadnione obrońca zarzuciła:

- rażąco surowość kary za czyn przypisany w pkt 1. W sytuacji, gdy stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny;

- oskarżony jest osobą dotąd niekaraną i nie wykazuje oznak demoralizacji, jego - zachowanie po popełnieniu czynu w tym w trakcie pobytu w areszcie śledczym świadczy o krytycznej ocenie;

- właściwości i warunki osobiste oskarżonego – przede wszystkim jego stan zdrowia fizycznego (niestabilna cukrzyca, uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, osłabiony słuch) oraz psychicznego (poziom rozwoju intelektualnego, trudności z nawiązaniem kontaktu logicznego, ograniczenia poznawcze, przemawiają za orzeczeniem kary nadzwyczajnie złagodzonej w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o:

- zmianę punktu 1. Zaskarżonego wyroku, poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności

- zmianę pkt 2 orzeczenia, poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji, do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia, co do kosztów postępowania odwoławczego .

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja, jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Aby ustalić pole rozważań Sądu odwoławczego związane z określeniem zakresu zaskarżenia wyeksponować należy kwestie niekontrowersyjne dla stron, które nie wymagają szczegółowego odniesienia w tej fazie postępowania, przy aprobacie w tej części dla rozstrzygnięcia oraz jego pisemnego uzasadnienia zaoferowanego przez sąd I instancji.

I tak w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę należy na to, że prokurator nie zaskarżył omawianego wyroku akceptując tym samym w całości nie tylko ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia poparte wskazaną i omówioną oceną dowodów, ale też formę zamiaru oskarżonego tempore criminis, ocenę stopnia społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów, działanie oskarżonego w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, a także wysokości orzeczonej wobec oskarżonego kary za czyn związany z usiłowaniem zabójstwa żony oraz odstępianie od wymierzenia karu za występki groźby karalnej wyrażonej wobec D. D., w obu przypadkach przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Wydawać się też może, iż znaczącą część powyższego akceptuje obrona, w istocie rzeczy koncentrując swą inicjatywę apelacyjną na dwóch kwestiach mających niewątpliwie zasadnicze znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia.

Analiza zatem prezentowanej w toku postępowania linii obrony poparta argumentami zawartymi w zarzutach, wnioskach i części motywacyjnej apelacji pozwala w istocie przyjąć, że skarżący nie kontestował strony przedmiotowej działań oskarżonego, a tym samym przyjętych w większości ustaleń faktycznych oraz związanej z nimi oceny dowodów.

Bezwzględnie zatem w przypadku zbrodni przypisanej oskarżonemu w pkt.1 zaskarżonego wyroku obrońca nie kwestionował działania oskarżonego z zamiarem pozbawienia życia K. P. w krytycznym miejscu i czasie, sposobu działania oskarżonego związanego z wbiciem w ciało pokrzywdzonej w okolicy lewej pachy zabranego wcześniej w tym celu z domu noża kuchennego o długości ostrza przekraczającej 16 centymetrów, spowodowanie takim działaniem u żony opisanych w czynie obrażeń ciała m.in. w postaci rany cięto-klutej okolicy pachowej lewej drażącej po zewnętrznej ścianie klatki piersiowej do okolicy piersiowej lewej naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a następnie też duszenie przez oskarżonego ofiary.

Obrona nie kwestionowała też faktu, iż do skutku śmiertelnego nie doszło wobec podjęcia aktywnej obrony przez pokrzywdzoną oraz pomocy, której udzielił jej wówczas D. D. poprzez odciążenie od niej oskarżonego w trakcie duszenia. Poza sporem jest i to, że działanie oskarżonego motywowane było zazdrością o kontakty towarzyskie K. P. z J. N., że zmiierzając na miejsce zdarzenia napotkanym znajomym D. W. oraz A. T. powiedział, że idzie zabić żonę okazując przy tym włożony za spodnie nóż, a nadto, że w trakcie zajścia zagroził interweniującemu D. D. także pozbawieniem życia, a po przyjeździe na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji oskarżony oświadczył, że jego zamiarem było zabicie żony i popełnienie później samobójstwa oraz, że pozbawiłby życia również J. N., gdyby zastał go tempore criminis.

W tej mierze oceniając intencje skarżącego należy zwrócić uwagę, że jedynymi kwestiami stanowiącymi przedmiot sporu było ustalenie strony podmiotowej co do usiłowania zabójstwa, a nadto ustalenie, czy skierowana wobec D. D. groźba pozbawienia życia wywołała u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia.

Tym samym – odmiennie od dokonanych przez sąd meriti ustaleń - obrońca utrzymywał, że brak jest podstaw do przyjęcia, z uwagi na działanie oskarżonego w warunkach art. 31 § 2 k.k., iż dążąc do pozbawienia życia żony, oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim podczas, gdy zdaniem obrońcy można mu przypisać jedynie zamiar ewentualny, co ma wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości tego czynu, a w konsekwencji winno mieć łagodzący wpływ na wymiar kary.

Nadto też obrońca utrzymywał, że z pierwotnych zeznań pokrzywdzonego D. D. wynikało, iż w chwili wyrażania gróźb przez oskarżonego nie obawiał się on ich realizacji, a refleksja o tym przyszła dopiero później, co skutkowało dekompletacją znamion występku o jakim mowa w przepis art. 190 § 1 k.k., a co za tym idzie winno stanowić podstawę uniewinnienia oskarżonego.

Jednocześnie też obrońca, powołując się na okoliczności przywoływane wyżej, a nadto uzupełniając je argumentami odwołującymi się do złego stanu zdrowia oskarżonego podnosił zarzut rażącej represyjności orzeczonej wobec Z. P. kary, domagał się jej dalszego nadzwyczajnego złagodzenia do poziomu minimum czyli 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Wbrew retoryce wyrażonej w apelacji brak jest podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w kierunku pożądanym przez obrońcę.

Co się tyczy pierwszego z wymienionych problemów zgodzić należy się w warstwie teoretycznoprawnej z obrońcą, iż ograniczona w stopniu znacznym poczytalność sprawcy w chwili czynu może rzutować na ocenę zamiaru jego działania, skoro ma to znaczenie dla przyjęcia stosunku psychicznego do popełnionego czynu, aczkolwiek żadną miarą nie wyklucza to przyjęcia działania z zamiarem bezpośrednim, w szczególności – jak w niniejszej sprawie – wówczas, gdy sprawca działał w sposób przemyślany i zmotywowany (działanie z zazdrości, pójście do mieszkania, wzięcie dużego noża kuchennego, przejście na teren ogródków działkowych, różnorodna forma osiągnięcia celu w postaci śmierci ofiary, a to wbicie noża w ciało w miejscu usytuowania newralgicznych dla ludzkiego życia narządów oraz późniejsze duszenie), a nie nagły, jak błędnie w apelacji sugeruje obrońca.

Istotnie w oparciu o niekwestionowaną opinię sądowo – psychiatryczną Sąd Okręgowy przyjął, że w chwili czynu biegli nie stwierdzili u Z. P. choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego, a jedynie przewlekłe alkoholizowanie się, cukrzycę, nadciśnienie tętnicze oraz mierne stopnia uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego związane z nadużywaniem alkoholu. Tym samym przyjęto, że tempore criminis znajdował się on w silnym stanie wzburzenia.

Powyższe okoliczności pozwoliły przyjąć, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym poczytalność, utrudniającą kierowanie swoim postępowaniem, a nie wyłączającym sfery intelektu umożliwiającego rozumienie znaczenia podejmowanych działań. Biegli przyjęli też tym samym, że upojenie alkoholowe oskarżonego miało podłoże patologiczne, a stan ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności był jedynie epizodyczny i spowodowany m.in. znacznym napięciem emocjonalnym.

Stwierdzone przez biegłych psychiatrów i psychologa uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego nie miało charakteru ogniskowego, było mierne i objawiało się zaburzeniem pamięci oraz trwałości uwagi (k. 489-492; 484-488; 520). Przyjęta u oskarżonego motywacja działania ma tło agresywne, a nie depresyjne. U oskarżonego wystąpiło jedynie łagodne zaburzenie funkcji poznawczych bez otępienia, a jego stan psychiczny oceniony był jako „z pogranicza normy”, skoro „niewielkie zmiany ograniczenie w mózgu Z. P. mają niewielki wpływ na jego funkcjonowanie poznawcze”.

Badanie osobowości oskarżonego ujawniło słabą internalizację norm społecznych, tendencje do ich lekceważenia i naruszenia, mimo, że je zna i rozumie. Jest on m.in. osobą awanturniczą, niecierpliwą, a bywa też wrogi i krnąbrny oraz posiada niewłaściwe postawy w stosunkach towarzyskich i rodzinnych.

Analiza wskazywanych wyżej dowodów, a za ich pośrednictwem cech psychiki i osobowości oskarżonego, w ocenie sądu odwoławczego, nie wyklucza możliwości przypisania oskarżonemu działania z zamiarem bezpośrednim, tak w sferze intelektualnej (świadomość zabicia żony), jak wolicjonalnej (dążenie do osiągnięcia uświadomionego celu), a tym samym nie wyklucza możliwości przyjęcia, iż tempore criminis chciał on pozbawić życia K. P..

U oskarżonego, co należy powtórzyć, stwierdzono bowiem jedynie, niewielkiego stopnia zmiany ośrodkowego układu nerwowego mające niewielki wpływ na jego funkcje poznawcze, rzutujące głównie na zaburzenia pamięci i trwałości uwagi oraz utrudniające jedynie kierowanie postępowaniem, przy czym stan ograniczonej jego poczytalności w krytycznym miejscu i czasie był stanem z pogranicza normy oraz epizodycznym.

Brak jest zatem powodów do przyjęcia za obrońcą, że oskarżonemu towarzyszył jedynie zamiar ewentualny pozbawienia życia pokrzywdzonej, a więc przewidywanie możliwości jej śmierci, będącej wynikiem jego zachowania i godzenie się na nią, a zatem jak uzasadniał to syntetycznie prof. W. Wolter, by oskarżony wykazywał w tej mierze swoistą obojętność woli. Oceny tej nie mogą zmienić dywagacje obrońcy, iż oskarżony po zadaniu ofierze uderzenia nożem nie manipulował nim i zaniechał jego wyciągnięcia, czy luźne rozważania, iż oskarżony przyłożył jedynie rękę do szyi pokrzywdzonej (a nie dusił jej) a tym samym „nie miał konkretnego obrazu skutku, który w ten sposób chciał osiągnąć”.

Przyjęciu takiego zapatrywania sprzeciwiają się logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym ustalenia faktyczne sądu a quo, oparte na całokształcie ujawnionych dowodów, w tym głównie należycie ocenionych zeznań pokrzywdzonej, pozwalających na weryfikację wyjaśnień Z. P. i prezentowanej linii obrony.

Skoro zatem oskarżony miał motyw pozbawienia życia K. P., związany z zazdrością, co napędzało go do zachowań agresywnych, lekceważąc elementarne normy prawne, których znał znaczenie, wyraźnie artykułując i uzewnętrzniając chęć zabicia żony i przygotowując się do tego poprzez zabranie z domu dużego noża kuchennego, a więc narzędzia o charakterze śmiertelnościowym, którego użył, wykorzystując przemoc, wbijając go w ciało ofiary w miejscu w projekcji, którego znajduje się lewe płuco, serce i duże naczynia krwionośne, czyli bezspornie organy o istotnym znaczeniu dla życia i zdrowia ludzkiego, w sytuacji nawet gdy zmiana pozycji ofiary w efekcie podjętej aktywnie obrony nie wpłynęła zasadniczo na zakres narządów jakie były zagrożone uszkodzeniem, a nadto dusząc rękami poprzez ucisk na szyję zranionej wcześniej ofiary, to trafnie zostało ocenione przez Sąd Okręgowy jako działanie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia człowieka, którego skutku nie osiągnął wobec obrony pokrzywdzonej i pomocy udzielonej jej przez D. D..

W pełni zatem prawidłowo Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych, będących efektem oceny całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego w zgodzie z art. 7 k.p.k., co w konsekwencji też poprawnie zachowaniu oskarżonego pozwoliło przypisać kwalifikację prawną z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd ten podobnie jak i w przypadku czynu z art. 190 § 1 k.k. oraz w przedmiocie kary stanowisko swe starannie i obszernie uzasadnił w sposób trzymający standardy wynikające z przepisu art. 424 § 1 i 2 k.p.k., które aprobuje też sąd ad quem.

W naprowadzonej wyżej sytuacji niezrozumiałe wręcz wydają się być wywody obrońcy kontestujące przyjęcie, że przypisany oskarżonemu w pkt. 1 zaskarżonego wyroku czyn nie nosi cech wysoce społecznie szkodliwego, jeśli uwzględnić zamiar sprawcy, sposób jego działania oraz finalne skutki na zdrowiu ofiary związane z naruszeniem narządów jej ciała.

Sąd Okręgowy prawidłowo też ocenił z punktu widzenia art. 53 § 1 k.k. wszystkie okoliczności determinujące wymiar kary, tak przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, w tym też związane z jego podeszłym wiekiem, uprzednią niekaralnością, stanem zdrowia i działaniem w warunkach art. 31 § 2 k.k., trafnie orzekając wobec oskarżonego karę 6 lat pozbawienia wolności, przy skorzystaniu z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, przy czym argumenty zaoferowane przez skarżącego nie dają wystarczających powodów do dalszego jej złagodzenia. Niewątpliwie poważne schorzenia serca i cukrzyca stwierdzone u oskarżonego, zwiększające dyskomfort odbywanej kary nie stanowią argumentu pozwalającego uznać orzeczoną karę za rażąco niewspółmiernie surową, a więc społecznie i prawnie nieakceptowalną, jeśli uwzględnić chociażby przeżycia pokrzywdzonej w chwili zdarzenia, stanowiące w dalszym ciągu dla niej traumę.

Co się natomiast tyczy drugiego z wyodrębnionych problemów prawnych to i w tym wypadku sąd odwoławczy w całości podziela ocenę dowodów, a nadto przyjęte ustalenia faktyczno-prawne, pozwalające przypisać oskarżonemu realizację znamion występku z art. 190 § 1 k.k. i oceny tej nie może zmienić retoryce apelacji.

W ujęciu doktrynalnym występki określony w przepisie art. 190 § 1 k.k. chroni wolność od obawy strachu, przy czym znamię wzbudzeni obawy należy ocenić subiektywnie nie zaś z punktu widzenia realnego niebezpieczeństwa spełnienia groźby, aczkolwiek taka ocena jest niewystarczająca, skoro kodeks karny posługuje się zwrotem o obawie uzasadnionej.

Przyjmuje się też, że stopień obawy u adresata groźby jest niższy od przekonania o pewności zrealizowania zapowiedzianej groźby i zostaje on osiągnięty gdy zagrożony przewiduje, że groźba może rzeczywiście się ziścić. W judykaturze zakłada się, że uzasadniona obawa, iż groźba zostanie spełniona, o której mowa w przepisie art. 190 § 1 k.k. stanowiąca jego znamię jest wystarczająca w sytuacji, gdy takie było odczucie pokrzywdzonego, o ile obawę tę można zrelatywizować w oparciu o zobiektywizowane kryteria, a więc gdy obiektywnie jest ona możliwa do spełnienia, a jej adresat liczy się z taką możliwością.

Mając w polu widzenia powyższe rozważania, w sposób niekwestionowany należy przyjąć, że oskarżony w chwili czynu wyartykułował groźbę pozbawienia życia wobec D. D., w sytuacji gdy ten udzielił pomocy K. P. w związku z jego agresywnym zachowaniem, mającej charakter ratowania jej życia.

Trafnie też Sąd Okręgowy przyjął opierając się na zeznaniach pokrzywdzonego, że wówczas wobec dynamiki zajścia i skoncentrowania się na działaniach obronnych, D. D. nie odczuwał zagrożenia ze strony oskarżonego związanego z uzasadnioną obawą spełnienia groźby, a refleksja ta przyszła dopiero po krótkim czasie. Niewątpliwie bowiem świadek ten skonkretyzował swoje zeznania (k.277) podając, że jak oskarżony powiedział mu żeby się odsunął, bo go zabije, to wówczas nie przestraszył się, bo „robił co miał robić”, gdyż „poszedł tam ratować życie ludzkie”, a przestraszył się, gdy czekał na przyjazd Policji i został z oskarżonym „sam na sam na działce”, kiedy to oskarżony zanim usiadł na ławce krążył po działce.

Pokrzywdzony stanowczo stwierdził, że bał się o siebie i o żonę, bo nie wiedział, czy oskarżony nie będzie się na nim mścił, jako osobie „ratującej panią K.”. Obawiał się on spełnienia tej groźby, zwłaszcza w takiej sytuacji jak oskarżony chciał zabić swoją żonę (k. 16 zbiór A).

Powyższe okoliczności przekonują, że oskarżony zachowaniem swoim zrealizował znamiona występku z art. 190 § 1 k.k., skoro wyartykułował groźbę pozbawienia życia wobec pokrzywdzonego, ten subiektywnie groźby tej obawiał się, przy czym jeśli zważyć na sposób działania oskarżonego wobec żony i prezentowaną agresję, czego świadkiem przynajmniej w końcowej fazie był D. D., a nadto na stan jego psychiki oraz wzburzenia, to niezależnie od dysproporcji

wieku, siły, budowy ciała między oskarżonym, a pokrzywdzonym, ten ostatni w zaistniałym kontekście sytuacyjnym mógł obiektywnie obawiać się realizacji groźby, tym bardziej, że początkowo po zdarzeniu Z. P. przemieszczał się po działce.

Jak się wydaje zatem, wbrew pogładowi wyrażonemu przez obrońcę, uznać należy, że nie stanowi o dekompletacji znamion występku określonego w przepisie art. 190 § 1 k.k. to, że w momencie wypowiedzenia groźby przez sprawcę pokrzywdzony, skoncentrowany na swych czynnościach wówczas, nie odczuwa zagrożenia, która to refleksja przychodzi dopiero po pewnym czasie. Mówiąc innymi słowy dla realizacji znamion powyżej wyrażonego występku nie jest konieczna tożsamość czasowa wyartykułowanej przez oskarżonego groźby z odczuciem uzasadnionej obawy jej spełnienia przez zagrożonego, chociaż najczęściej tak będzie to miało miejsce, o ile refleksja o zagrożeniu pojawi się później i będzie przyczynowo związana z tą groźbą.

Mając zatem powyższe w polu widzenia i aprobując nadto poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczno – prawne przy akceptacji odstąpienia od wymiary kary za czyn z art. 190 § 1 k.k. i orzeczenia w to miejsce odpowiedniego zadośćuczynienia jako środka kompensacyjnego zgodnie z art. 60 § 7 k.k. i art. 46 k.k., Sąd Apelacyjny nie znalazł uzasadnionych podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w omawianym fragmencie, zgodnie z intencją skarżącego.

Zatem orzeczono, jak w części dyspozytywnej.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Mirosław Ziaja SSA Iwona Hyla